

### Awantura o „Księdza”

**Najbardziej sensacyjnym fragmentem wrześniowej sesji Rady Miejskiej było przyjęcie wniosku o nierozpowszechnianie w Chojnicach filmu prod. angielskiej pt. „Ksiądz”. Co prawda nie obliguje on do niczego właścicieli kin, ale stanowi coś w rodzaju moralnej przestrogi.**

Oświadczenie w sprawie „Księdza” wyszło spod pióra Andrzeja Mielke i Piotra Pawlickiego. Piszą w nim, że należy potępić rozpowszechnianie filmu, bo jest on wysoce niemoralny i obraźliwy dla uczuć i przekonań katolików. Sądząc po tak kategorycznie sformułowanej opinii, jej autorzy film obejrzeni i uznali, że jego obejrzenie zaszkodziłoby innym. - Przypomina to trochę działanie niegdysiejszej cenzury, tyle że wnioskodawcy przypisują sobie z pewnością bardziej szlachetne intencje - chcą uchronić chojniczan przed demoralizacją i zwątpieniem we wszelkie wartości. Jeśli zaś filmu nie obejrzeni, a mimo to przyklepili mu tak brzydkie etykiety, to trudno nie posądzić ich o hipokryzję. Skąd bowiem wiedzą, jaki jest naprawdę ten film i czy zasługuje na tyle epitetów? Czyżby dowiedzieli się o tym z dyskusji w prasie? Pikanterii całej wrzawie wokół „Księdza” dodaje fakt, iż w tym samym czasie gdy w ratuszu dyskutowano o wartościach i ich po szanowaniu, na ekranach jednego z chojnickich kin prezentowano widowni „Urodzonych morderców”, film, zdaniem krytyki, bardzo brutalny i nihilistyczny. Żaden z radnych nie protestował jednak przeciwko jego emisji. Nie oprotestowano też dziesiątków filmów, w których trup pada gęsto, a sceny drastyczne występują co chwilę. Dlaczego dopiero „Ksiądz” wywołał moralny sprzeciw radnych?

Wobec wniosku zdecydowanie zdystansował się Arseniusz Finster. — *Jak mogą się wypowiadać o filmie, którego nie widziałem?* — pytał. — *Jest to zupełnie niemożliwe.* Także Jerzy Erdman uznał, że Rada Miejska nie powinna zajmować się filmem. — *Przecież jest znacznie prostsza droga, by katolików zniechęcić do filmu, jeśli któreś z kin zechce pokazać go w Chojnicach. Wystarczy, że księża z ambony będą nawoływać do tego, by go nie oglądać* — mówił. Jana Szufrajdę interesowało, czy tekst oświadczenia pojawi się w prasie jako oficjalne stanowisko RM, a Kazimierz Lemańczyk pytał, czy autorzy tekstu mieli na uwadze apel, czy też konkretny wniosek.

Drugie głosowanie, bo po pierwszym okazało się, że nie wszystkie wątpliwości zostały rozwiane, przyniosło 13 głosów za przyjęciem wniosku, 10 wstrzymujących się i jeden głos przeciw. Rękę przeciw podniósł Jerzy Erdman. — *O k... To chyba jesteśmy pierwsi w kraju* — można było usłyszeć w kularach, tuż po zakończeniu sesji.

Maria Eichler – GCh z 24.10.1995